S. MAŁGORZATA BORKOWSKA O.S.B.

LICZEBNOŚĆ I SKŁAD OSOBOWY KLASZTORÓW BENEDYKTYNEK KONGREGACJI CHEŁMIŃSKIEJ

I. WSTĘP

1. Cel badań

Liczebność, pochodzenie, średnia osiąganego wieku i tym podobne dane dotyczące składu osobowego zakonu mówią wiele o jego trybie życia, popularności i związku prezentowanego przezeń modelu duchowości z potrzebami i ideałami kolejnych epok. Trudno w tych sprawach wyjść poza domysły bez znajomości konkretnych danych. Historyk zakonów musi więc uwzględnić wyniki tego rodzaju badań; trzeba jednak zastrzec od razu na wstępie, że oczywiście nie mogą one stanowić jedynej przesłanki do wniosków ogólnych. Na przykład długowieczność członków danego zakonu może świadczyć o zdrowo ustawionej ascezie, ale może także istnieć przy braku ascezy w ogóle; zwykle zresztą każdy klasztor danego zakonu przedstawia się pod tym względem nieco inaczej, a w dodatku wyjątkowa śmiertelność w którymś z nich nie świadczy jeszcze sama przez się o nadmiernej surowości praktyk. Może być bowiem równie dobrze skutkiem wyjątkowego ubóstwa, niekorzystnego położenia geograficznego (endemie, szlaki przemarszów wojsk) czy jeszcze innych przyczyn. Podobnie uznanie opinii publicznej dla reguły danego zakonu wpływa tylko częściowo na jego liczebność; w rzeczywistości bowiem napływ do nowicjatu regulowany jest przez wiele różnych czynników (na przykład natury ekonomicznej lub prawnej) zupełnie niezależnych od pragnień kandydatów. Nieraz władze diecezjalne ograniczały ten napływ, twierdząc, że „snadno jest gromady przyczynić, ale wielkiego wymaga starania i pieczołowania, zebrana do jednego miejsca bez opatrzenia należytego, wielu ludzi liczba"[1]. W sumie więc, wnioski z podanych tu obliczeń należy wysnuwać ostrożnie i korygować tym, co wiadomo z zachowanych wizytacji, rachunków itp. Nie można jednakże obliczeń tych zupełnie pominąć, gdyż bylibyśmy wtedy skazani na subiektywne domysły.

---

[1] Mikołaj Stefan Pac, biskup wileński, do starszej benedyktynek słonimskich Doroty Izdebskiej, Wilno 6 X 1677, ABSłon 39.

2. Metoda i ramy czasowo-tematyczne

Uzyskanie dokładnych danych dotyczących liczebności i składu osobowego danego klasztoru jest możliwe tylko na jednej drodze: należy mianowicie sporządzić kartotekę, w której każda zakonnica miałaby swoją fiszkę, zawierającą wszelkie wzmianki, jakie o niej można znaleźć w dostępnych źródłach. Po skompletowaniu takiej kartoteki sporządza się na jej podstawie spisy zakonnic według kolejności wstąpienia, zaznaczając w odpowiednich rubrykach informacje, o które nam chodzi (np. w rubrykach dat kontrolnych obecność danej siostry w klasztorze). Plan sporządzenia takiej kartoteki, wysunięty przed kilkoma laty przez prof. Karola Górskiego, został zrealizowany dla benedyktynek tzw. kongregacji chełmińskiej. Kartoteka obejmuje więc żeńskie klasztory benedyktyńskie w Polsce, które zostały na przełomie XVI i XVII wieku bądź od nowa obsadzane, bądź też ufundowane lub po fundacji uformowane przez zakonnice klasztoru chełmińskiego albo którejś z jego fundacji. Klasztory te, jak wiadomo, nie były wprawdzie spojone organizacyjnie, wiązała je jednak wspólna duchowość i obserwancja. Za ramy czasowe badań przyjęto: rok 1579, w którym odrodził się klasztor chełmiński (przez profesję pierwszych dwunastu sióstr i elekcję Magdaleny Mortęskiej na ksienię) oraz rok 1933, w którym istnieniu kongregacji chełmińskiej położono ostateczny kres prawny, tworząc z sześciu istniejących jeszcze wtedy w Polsce klasztorów benedyktynek nową kongregację, opartą na nieco innych tradycjach monastycznych.

Terytorialnie kongregacja ograniczała się do terenów Polski i W. Księstwa Litewskiego. Należało do niej dwadzieścia jeden klasztorów obrządku łacińskiego, powstałych w latach 1579—1643[2] oraz założone w r. 1688 we Lwowie zgromadzenie ormiańskie, które przejęło regułę benedyktyńską od tamtejszych benedyktynek łacińskich (a więc regułę „reformowaną"), zachowując jednakże obrządek i język liturgiczny ormiański[3].

3. Rodzaje źródeł

Kartoteka zakonnic kongregacji liczy obecnie 3158 fiszek. Z góry należy zaznaczyć, że nie jest zamknięta: być może uda się jeszcze uzupełnić ją o wiele nazwisk, nie dla wszystkich bowiem klasztorów udało się uzyskać pełne dane.

Najważniejsze rodzaje źródeł są następujące:

a) metryki, czyli księgi notujące obłóczyny, śluby i zgony zakonnic,

[2] Spośród nich klasztor w Orszy istniał tylko przez 40 lat (por. M. Borkowska, *Dzieje fundacji benedyktynek w Orszy*); pozostałe w większości zostały skasowane w XIX wieku przez rządy zaborcze.

[3] Obecnie całkowicie spolonizowane i po przeniesieniu się do Wołowa Śląskiego przyłączone w r. 1961 do nowej Kongregacji.

b) kroniki klasztorne (o ile systematycznie odnotowują te same fakty),

c) menologia, czyli „księgi zmarłych", to jest kalendarze wymieniające pod każdym dniem siostry (czasem też i dobrodziejów klasztoru), których rocznica zgonu właśnie przypada, celem odczytania ich nazwisk podczas porannych pacierzy,

d) karty profesji poszczególnych sióstr.

Dla naszych badań jest to oczywiście stan idealny, jeśli zachowała się albo metryka, albo kronika, albo i karty profesji i menologium jednocześnie. Są to jednak wypadki stosunkowo rzadkie, a zdarza się także, że nie dają obrazu pełnego: jeśli np. w menologium przez pierwsze sto lat istnienia klasztoru nie notowano roku zgonu. W takich wypadkach rozproszonych danych biograficznych szukać należy — z różnym skutkiem — we wszelkich innych archiwaliach klasztornych, jak zwłaszcza: wizytacje (jeśli zawierają spisy zgromadzenia), księgi rachunkowe i korespondencja; bywają także cenne notatki na książkach i portretach. Czasami księga rachunkowa, starannie notująca wydatki na pogrzeby, jest dla jakiegoś okresu jedynym źródłem pozwalającym ustalić daty zgonu zakonnic.

Oczywiście tylko w wypadku, w którym zachowały się wzmianki o wszystkich wstąpieniach i wszystkich zgonach w ciągu lat przynajmniej kilkudziesięciu, można na podstawie kartoteki sporządzić pełny spis i obliczyć skład zgromadzenia w przypadających na ten okres latach kontrolnych. Jak już mówiliśmy, nie zawsze okazywało się to możliwe. I tak:

a) Pełną kartotekę, od chwili fundacji aż do kasaty (lub do końca interesującego nas okresu) udało się sporządzić dla klasztorów: jarosławskiego, lwowskiego, radomskiego, sandomierskiego i żarnowieckiego.

b) Kartotekę pełną co do nazwisk, ale nie zawierającą okresowo dat (np. zgonu albo wstąpienia) sporządzono dla klasztorów: łomżyńskiego, mińskiego, nieświeskiego, poznańskiego, przemyskiego, słonimskiego i wileńskiego.

c) Kartotekę pełną przez jakiś okres, przed lub po którym jednak dane urywają się lub są bardzo fragmentaryczne — mamy dla klasztorów: chełmińskiego, grudziądzkiego i toruńskiego.

d) Bardzo niepełne dane osobowe znaleziono dla klasztorów: drohiczyńskiego, kowieńskiego, orszańskiego, sierpeckiego oraz benedyktynek ormiańskich.

e) Żadnych absolutnie danych nie znaleziono dotąd co do klasztoru w Krożach.

Oczywiście pełny spis zgromadzenia jest konieczny tylko dla uzyskania dokładnych danych o jego liczebności; w innych interesujących nas zagadnieniach (np. wieku czy pochodzenia zakonnic) nawet dane ilościowo niepełne mogą powiedzieć bardzo dużo.

Tabela liczebności klasztorów benedyktynek kongregacji chełmińskiej

Klasztor	Fundacja	Kasata	1580	1600	1620	1640	1660	1680	1700	1720	1740	1760	1780	1800	1820	1840	1860	1880	1900	1920
Chełmno	odn. 1579	1822	16	56	(80)	(62)					(39)	(37)			10	—	—	—	—	—
+ Bysławek	1602	1852	—	—	+(22)	+(20)					+(10)	+(10)?		+(5)	+5	(4)	—	—	—	—
Toruń	odn. 1579	1833	4	36	85	(55)						(50)	(33)	(26)	18?	—	—	—	—	—
Żarnowiec	1589	1834	—	17	35	41	38	38	40	37	40	49	32	32	18	9	1	—	—	—
Nieśwież	1591	1877	—	30?	(35)	60?	50?	43	40?	40?	38	41	43	37	32	29+8	16	—	—	5
Lwów	1596	—	—	21	48	38	29	42	55	43	48	50	42	27	26	19	17	19	23	36
Poznań	1608	1834	—	—	35	45	25	25?	(28)	20?	20?	20?	19	15?	(14)	—	—	—	—	—
Jarosław	1611	1782	—	—	30	71	69	54	56	45	44	40	37	—	—	—	—	—	—	—
Sandomierz	1615	1903	—	—	23	51	43	31	42	39	47	50	49	34	24	18	24	14	4	—
Wilno	1622?	—	—	—	—	30?	25?	(30)	40?	40?	43	47	43	30	30	27	24	20	9	12
Drohiczyn	1623	1856	—	—	—										(15)	(12)	—	—	—	—
Sierpc	1624	1896	—	—	—								(22)		(10)		(17)	(13)	—	—
Kowno	1625?	—	—	—	—										(10)	(11)	19	15?	—	—
Radom	1627	1810	—	—	—	26	16	12	13	13	20	23	21	13	—	—	—	—		
Łomża	1628	—	—	—	—	20?	15?	12?	17?	17	19	17	19	11	7	13	17	11	8	12
Przemyśl	1629	—	—	—	—	15?	15?	15?	20?	20?	32	28?	30?	20?	15	17	19	28	35	31
Grudziądz	1631	1836	—	—	—	20	15?	15?	20?	20?	30	32	30?	15?	6	—	—	—	—	—
Mińsk	1631	1871	—	—	—	11	20	15	20?	20?	25?	28	32	24	21	16	18	—	—	—
Smoleńsk — Słonim	1638 1669	1850	—	—	—	12?	15?	10?	15?	15?	15?	20?	20	23	14	12	—	—	—	—
Orsza	1640	1682?	—	—	—	10?		(4)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kroże	1643	1894	—	—	—	—														
Lwów — Ormianki	1688	—	—	—	—	—	—	—	(15)				(24)		(11)	(12)			17	10

II LICZEBNOŚĆ KLASZTORÓW

Dane uzyskane omówioną tu metodą pozwoliły na ustalenie liczb, które można podzielić na trzy klasy:

a) liczby pewne, znalezione w źródłach lub ustalone dla danego roku kontrolnego na podstawie posiadanych pełnych spisów zgromadzenia (w tabeli liczby bez nawiasów i znaków),

b) liczby pewne, znalezione w źródłach, ale nie dotyczące ściśle danego roku kontrolnego, a tylko jakiejś bliskiej mu daty (w tabeli liczby w nawiasie),

c) liczby szacunkowe, ustalone na drodze analogii (w tabeli liczby ze znakiem zapytania).

W tym ostatnim wypadku chodzi o klasztory, których archiwa przekazują dla danego okresu wszystkie nazwiska zakonnic, nie podając jednak dat ich wstąpienia i śmierci. Można wtedy obliczyć, że średnio przypada na przykład jedna nowicjuszka rocznie (tak Wilno w latach 1624—1704) i znaleźć analogię wśród klasztorów, co do których posiadamy pełne dane. Oczywiście takie analogie należy przeprowadzać ostrożnie, uwzględniając daty dokonywanych fundacji, wojen, epidemii, a także urywkowe dane archiwalne, które zawsze mają pierwszeństwo przed liczbami szacunkowymi.

Ostatecznie otrzymujemy tabelę liczebności klasztorów[4] (zob. tabela na s. 248—249).

[4] Źródła, z których zaczerpnięto bądź obliczono podane w tabeli liczby:

III. DŁUGOŚĆ ŻYCIA

Ściśle związany ze sprawą liczebności zgromadzeń jest problem wieku przyjmowanych kandydatek oraz długości ich późniejszego życia w klasztorze. W tej sprawie badaniami objęto wiek XVII i XVIII jako pewną całość prawno-obyczajową.

1. Wiek wstępowania

Prawo kanoniczne, na które powołują się chełmińskie deklaracje do reguły [5], dopuszczało do obłóczyn dziewczęta po ukończonych najmniej piętnastu latach życia, a do profesji — po ukończonych szesnastu. Był to wiek, w którym zwykle ówczesna kobieta decydowała o swoim losie, o ile tego nie zrobili za nią — czasem wcześniej — rodzice. Górnej granicy wieku prawo nie stawiało; deklaracje zaś uznają wprawdzie „podeszłe lata" za przeszkodę, ale nie precyzują tego pojęcia i dopuszczają wyjątki [6]. Taki stan rzeczy przetrwał do rozbiorów, po których sytuacja prawna zmieniła się o tyle, że rządy zaborcze wydały szereg zarządzeń zmierzających do opóźnienia wieku wstępowania i do przedłużenia okresu próby. Nie zawsze i nie od razu liczono się z tymi prawami, toteż przytoczone tu zestawienie dotyczy lat 1578—1800.

Klasztor chełmiński. Ponieważ od r. 1602 część profesek chełmińskich przebywała w domu zależnym w Bysławku (przy częstej rotacji), podano liczby podwójne. KBCh passim, KBPoz s. 45, ABWil A 19, Księga BR. Op. k. 2—3; Fankidejski, s. 108, 118, 121. — Klasztor toruński. KBTor passim, ABWil 19, ABTor t. 8 i 29, Fankidejski s. 172. — Klasztor żarnowiecki. MŻar passim. — Klasztor nieświeski. MNieśw passim, Arch. par. św. Jakuba w Toruniu t. 3d, AR VIII 324 passim, AR VIII 324 passim, AR VIII 313, 325, 347, 349, 355. W r. 1840 policzono osobno zakonnice nieświeskie, a osobno przebywającą tam chwilowo (1838—43) część zgromadzenia mińskiego. — Klasztor lwowski. MLw, MenLw, por. także: Szołdrski, Spis zakonnic klasztoru lwowskiego. — Klasztor poznański. KPoz, MenPoz, Łukaszewicz, s. 117, Knapowska, s. 70. — Klasztor jarosławski. MJar, Regestr sióstr kl. staniąteckiego s. 111 nn (w Staniątkach przebywała część sióstr jarosławskich po kasacie swego klasztoru). — Klasztor sandomierski. MSand. — Klasztor wileński. ABWil dział B passim, C113. — Klasztor drohiczyński. ABDroh, wizytacje (teczki nie numerowane). Klasztor sierpecki. Archiwum Diecezjalne w Płocku. — Klasztor kowieński: ABWil A2, A19. — Klasztor radomski. MRad. — Klasztor łomżyński. MŁom. — Klasztor przemyski. Księga Przem; Arch. Diec. Przem. 163 s. 739. — Klasztor grudziądzki. KBGr passim; Fankidejski, s. 224. — Klasztor miński. MMiń. — Klasztor smoleńsko-słonimski. ABSłon passim. — Klasztor orszański. ABWil A 19. — Klasztor kroski. Danych brak. — Klasztor benedyktynek-ormianek. Szołdrski, Historia klasztoru benedyktynek ormiańskich; Chotkowski, s. 240—252; *Ordo divini officii Congregationis Immaculatae Conceptionis BMV 1933.*

[5] str. 157.

[6] Tamże.

Danych dotyczących wieku oblekanych kandydatek dostarczają metryki, spisy wizytacyjne i księgi zmarłych; ale należy od razu zastrzec, że wgląd w ówczesne rachunki (np. te, które zawiera Kronika chełmińska) zdradza zarówno dobrą wolę ich autorek, jak i słabe opanowanie arytmetyki: toteż informacje tam znalezione mogą być mylne. Podawano bowiem na ogół nie rok urodzenia, ale właśnie już obliczony, może błędnie, wiek wstępującej kandydatki.

Spośród 3158 zakonnic objętych kartoteką, jedynie dla 792 udało się znaleźć lub obliczyć wiek, w jakim do klasztoru wstąpiły [7]. Można je podzielić na kilka bardzo wyraźnych grup, ukazując roczniki liczebne, średnie i słabo obsadzone, co ilustruje następująca tabela:

Wiek	Ilość kandydatek
8—10 lat	4
11—13 „	30
14—20 „	478
21—30 „	224
31—40 „	43
41—56 „	13

Najliczniejszym rocznikiem są szesnastolatki: jest ich 107 na 792, czyli przeszło 13%. Jakkolwiek jednak prawie dwie trzecie ogólnej liczby stanowią kandydatki poniżej lat 20, obecność pewnej liczby „spóźnionych powołań" sprawiła, że średnia arytmetyczna wynosi właśnie prawie pełne 20 lat.

Tabela ukazuje też, że prawo dolnej granicy wieku bywało łamane, i to dość często, skoro czternastolatki należą do roczników najliczniej obsadzonych. Ogółem, wypadków oblekania dziewcząt poniżej lat piętnastu naliczono 78, a więc prawie 10%. Profesja poniżej lat szesnastu zdarzała się rzadziej, ponieważ nowicjat czasem przedłużano; ale jednak zdarzała się. Nie ma świadectw o jakichkolwiek skrupułach z powodu takich przekroczeń, jeśli nie liczyć ostrego napomnienia, jakiego biskup poznański Szołdrski udzielił w r. 1645 tamtejszemu klasztorowi za dopuszczenie do konsekracji (ale właśnie dopiero do konsekracji) profesek mających mniej niż prawnie przewidziane 25 lat życia [8]. Na uwagę, że jego poprzednicy nie stawiali takich wymagań, biskup uniósł się gnie-

---

[7] Nieśwież 270, Sandomierz 187, Żarnowiec 63, Mińsk 59, Radom 46, Wilno 45, Chełmno 31, Łomża 27, Poznań 24, Lwów 19, Grudziądz 11, Toruń 10, Sierpc 4.

[8] KPoz s. 65 n.

wem i zagroził, że nieposłuszne „roku nie przeżyją". Toteż gdy rzeczywiście wkrótce potem zmarła jedna z nowo konsekrowanych, co do której nie było pewności, czy nie brakowało jej paru miesięcy do pełnych dwudziestu pięciu lat, przypisano to klątwie biskupiej i odtąd w klasztorze poznańskim starannie badano wiek kandydatek do konsekracji; nie widać jednak, żeby tą sumiennością objęto wiek nowicjuszek.

Natomiast we wszystkich znanych dotychczas wypadkach wychowywania się przyszłych zakonnic od dziecka w klasztorze, z mniej lub więcej wyraźną intencją rodziców, aby tam już na zawsze pozostały — wiadomo, że dzieci takich nie oblekano aż do czasu podjęcia przez nie same swobodnej decyzji. Tak było z Krystyną Eufemią Radziwiłłówną w Nieświeżu [9], Dorotą Daniłowiczówną we Lwowie [10], Zofią Sokołowską [11] i Heleną Leżeńską [12] w Radomiu. Jest to szczególnie wyraźne w wypadku Daniłowiczówny, której oblację rodzice wycofali i odebrali pannę z klasztoru, a ona po kilku latach wróciła tam z własnej woli — oraz w wypadku Leżeńskiej, która jako kilkunastolatka sama „naparła się zobaczyć świat", ale rozczarowana wróciła do klasztoru i wtedy dopiero przyjęła habit. Sokołowska z klasztoru nie wyjeżdżała, ale i tak oblekła się dopiero mając lat dwadzieścia, Radziwiłłówna — mając lat szesnaście.

Ciekawy jest przy tym fakt, że wiele ksień rekrutowało się właśnie spośród panien przyjętych do nowicjatu bardzo wcześnie. Łączyły one bowiem długi staż i doświadczenie zakonne z wiekiem stosunkowo młodym, a więc pozwalającym spodziewać się długich rządów. Tak Franciszka Wańkowiczówna w Mińsku (urodzona 1680, obleczona 1689, śluby złożyła 1692, obrana 1715, zmarła 1754) [13]; tak Jadwiga Kalksztainówna w Żarnowcu [14], Elżbieta Magdalena Skotnicka w Sandomierzu [15], Anna Czarnkowska w Poznaniu [16] i inne. Chociaż z drugiej strony zdarza się także wypadek, w którym zgromadzenie uważało za stosowne usprawiedliwiać się, że nie wybrało na ksienię siostry najstarszej wiekiem, której by się to „z prawa należało", ale która niestety jest już zbyt schorowana i niedołężna. Było to w Łomży w roku 1827 [17]; trudno stwierdzić, czy była to jakaś lokalna tradycja i czy którykolwiek z poprzednich tamtejszych wyborów kierował się w jakiejś mierze tą zasadą.

[9] AR VIII 353 s. 6.
[10] Żywot Katarzyny Szaporowskiej, s. 17.
[11] Rad ZS s. 1.
[12] MRad 17.
[13] MMiń s. 13.
[14] MŻar s. 65.
[15] Gajkowski, s. 35.
[16] KPoz s. 72.
[17] MŁom s. 66.

2. Długość życia w zakonie

Ilu lat życia mogła się spodziewać szesnastoletnia czy dwudziestoletnia nowicjuszka? Poniższa tabela zawiera ilość zdobytych danych oraz wyciągnięte z nich średnie arytmetyczne długości życia zakonnego. Tę średnią obliczono osobno dla poszczególnych klasztorów, i to tylko dla tych, których archiwalia dostarczyły danych wystarczająco obfitych (przynajmniej kilkadziesiąt zakonnic). Długość życia zakonnego liczono od daty obłóczyn; uwzględniono, jak poprzednio, te zakonnice, które wstąpiły do klasztoru do roku 1800 włącznie (o ile dane sięgają tej daty), ponieważ pierwsza ćwierć wieku XIX upłynęła dla klasztorów w warunkach życiowych niewiele się różniących od wojennych warunków życia epoki przedrozbiorowej. Tabela podaje ponadto dwie skrajności: ilość sióstr zmarłych w nowicjacie oraz ilość sióstr, które osiągnęły szczególną długowieczność, to jest siedemdziesiąt i więcej lat życia w zakonie. Zaznaczono także uposażenie klasztoru: B = bogate, S = średnie, U = ubogie.

Klasztor	Dane z lat		Uposaż. klaszt.	Przeciętna dł. życia zak.	Ilość zmarł. nowic.	Ilość sióstr długow.
Poznań	54	1610—1665	S	29,0	—	1
Lwów	264	1596—1800	B	34,5	36	6
Radom	74	1628—1800	U	35,1	—	1
Wilno	89	1705—1800	B	36,1	—	3
Łomża	59	1667—1800	U	37,7	—	2
Sandomierz	204	1616—1800	B	37,8	2	—
Żarnowiec	191	1592—1800	S	39,6	1	2
Mińsk	52	1700—1800	U	40,0	1	1
Jarosław	180	1613—1772	B	40,3	2	5
Nieśwież	83	1733—1800	B	40,6	1	1
Razem	1250				43	22

To zestawienie dowodzi między innymi, że zależność długowieczności zakonnic od uposażenia klasztoru jest problematyczna. Wprawdzie z pięciu najbogatszych klasztorów aż trzy znajdują się w drugiej połowie tabeli, wśród posiadających dość wysoką średnią wieku; jednakże dorównuje im ubogi klasztor miński, ubogi łomżyński ma średnią wyższą niż bogaty wileński, a najuboższy, radomski, wyższą niż bogaty lwowski i średniozamożny poznański. Średnią klasztoru lwowskiego obniżyła wyjątkowa śmiertelność

nowicjuszek (która n.b. zmalała tam w wieku dziewiętnastym, ale ustała zupełnie dopiero w wieku dwudziestym [18]).

Ogólna przeciętna długość życia zakonnego obliczona dla wszystkich klasztorów wynosi 37 lat. Otrzymujemy więc obraz „statystycznej" benedyktynki z czasów przedrozbiorowych, wstępującej w dwudziestym roku życia i umierającej nieco przed sześćdziesiątką. Trzeba jednak pamiętać, że ta średnia nie pokrywa się z najczęstszym przypadkiem, a jest wypadkową skrajności: długość bowiem życia w zakonie waha się w omawianym okresie od 1 roku do lat 86 [19].

Liczby te należałoby jeszcze porównać z podobnymi obliczeniami dotyczącymi innych zakonów w tej samej epoce; jak się zdaje jednak, nie zostały one jeszcze wykonane. Jeśli chodzi o porównanie ze stanem dzisiejszym: średnia wieku wstępujących wynosi obecnie nieco ponad 25 lat, a średnia długość życia w zakonie około 44 lat. Obie te liczby są zarazem odzwierciedleniem wypadków najczęstszych, gdyż zanikają skrajności: bardzo mało kto nie dożywa obecnie dwudziestu lat życia w zakonie, a nikt w naszych czasach nie przekroczył siedemdziesięciu. „Statystyczna" benedyktynka przedrozbiorowa wstępowała więc o pięć lat wcześniej, a umierała o prawie dziesięć lat wcześniej niż dzisiejsza.

IV. POCHODZENIE SPOŁECZNE

Jakkolwiek reguła przewidywała przyjmowanie do klasztoru osób wszelkich stanów bez różnicy [20], a deklaracje chełmińskie i wypowiedzi zakonnic potwierdzały to prawo [21], wydaje się, że struktura społeczna klasztorów benedyktynek była w ciągu wieków dość dokładnym odzwierciedleniem układu sił społecznych i kulturalnych w Polsce. Upadek miast zaznaczył się tam zmniejszeniem się ilości mieszczanek w zgromadzeniach, a prawie zupełny brak w nich zakonnic pochodzenia chłopskiego jest skutkiem nie tylko

[18] Por. Szołdrski, Spis zakonnic, passim. Toteż, kiedy ok. r. 1715 Anna Eleonora Kossakowska, późniejsza ksieni, wstępowała do benedyktynek lwowskich, u których krótko wcześniej zmarła w nowicjacie jej rodzona siostra Rozalia, uważano to za akt szczególnej odwagi — i odradzano bardzo. (Jaroszewicz, Zebranie świątobliwego życia...)

[19] Elżbieta Wasieczyńska, ur. 1590, wstąpiła do klasztoru lwowskiego 1609, zmarła 1695 (Szołdrski, Spis zakonnic). Miała więc 105 lat życia, w tym 86 w zakonie. Są dwa wypadki życia zakonnego jeszcze dłuższego, ale zapisane w sposób budzący wątpliwości.

[20] Rozdział 2.

[21] Reguła reformowana, str. 8; list M. Mortęskiej do M. K. Radziwiłła z Chełmna 7 VII 1590, AR VIII 283; por. także instrukcję bpa J. Zadzika dla klasztoru toruńskiego, 1634, Arch. Diec. Chełm. C 9 k. 252v—259.

ubezwłasnowolnienia, ale także zaniedbaniem poziomu religijnego wsi.

Ustalenie dokładnych liczb nieraz napotyka na trudności, ponieważ metryki na ogół nie zaznaczają wyraźnie pochodzenia społecznego. Domyślanie się go z nazwiska bywa zawodne: równie dobrze szlachcianka, jak i mieszczanka może się np. nazywać Zagórska. Herbarze lub inne źródła mogą wyjaśnić niektóre wątpliwości (można np. stwierdzić, że Tuchołka to nazwisko kasztelana, a nie rajcy) [22], ale pomimo to, jeśli nie podano imion rodziców danej zakonnicy — a podawano je rzadko — żaden herbarz nie rozstrzygnie sprawy jej pochodzenia z rodziny senatorskiej lub tylko szlacheckiej tego samego nazwiska. Przykład jeden z wielu: Joanna Brygida Obuchowiczówna, zakonnica nieświeska, mogła być córką lub bliską krewną kasztelana nowogrodzkiego, ale mogła także należeć do jakiejś zupełnie ubogiej linii Obuchowiczów [23].

W niektórych metrykach notowano czasem pochodzenie społeczne przy wpisywaniu mieszczanek lub chłopek, uważając to widocznie za godny zaznaczenia wyjątek; wymieniano też tytuły senatorskich córek, ale to wcale nie zawsze. Wydaje się jednak, że na ogół za klucz do ustalenia przynależności społecznej kandydatek można przyjąć sposób zapisywania w metryce miejsca ich pochodzenia: przy nazwiskach szlachcianek zapisywano mianowicie powiat lub województwo, z którego pochodziły, przy nazwiskach mieszczanek nazwę miasta, przy nazwiskach chłopek — nazwę wsi. Uciekając się od pewnej ilości hipotez w przypadkach niektórych nazwisk, można więc mimo wszystko z dużym prawdopodobieństwem ustalić skład społeczny przynajmniej siedmiu klasztorów, co ukazują następujące tabele:

Jarosław

Pochodzenie społeczne	Ilość sióstr wstępujących w latach			
	1615—1650	1651—1700	1701—1750	1751—1752
senatorskie	9	5	2	—
szlacheckie	17	48	34	12
mieszczańskie	19	11	8	3
chłopskie	1	—	—	—
Razem	46	64	44	15

[22] KBGr s. 58.

[23] MNieśw s. 21.

Lwów

Pochodzenie społeczne	Ilość sióstr wstępujących w latach 1596—1650	1651—1700	1701—1750	1751—1800
senatorskie	5	10	10	2
szlacheckie	85	63	62	28
mieszczańskie	13	5	3	5
Razem	103	78	75	35

Mińsk

Pochodzenie społeczne	Ilość sióstr wstępujących w latach 1631—1650	1651—1700	1701—1750	1751—1800
senatorskie	—	—	—	3
szlacheckie	7	27	24	27
mieszczańskie	2	4	1	—
chłopskie	1	1	2	—
Razem	10	32	27	30

Nieśwież

Pochodzenie społeczne	Ilość sióstr wstępujących w latach 1596—1650	1651—1700	1701—1750	1751—1800
senatorskie	14	9	2	—
szlacheckie	85	35	37	36
mieszczańskie	34	9	2	—
chłopskie	2	—	—	—
nieustalone	5	5	7	12
Razem	140	58	48	48

Radom

Pochodzenie społeczne	Ilość sióstr wstępujących w latach 1627—1650	1651—1700	1701—1750	1751—1800
senatorskie	—	—	—	—
szlacheckie	23	11	23	13
mieszczańskie	4	1	1	5
chłopskie	1	—	—	—
Razem	28	12	24	18

Sandomierz

Pochodzenie społeczne	Ilość sióstr wstępujących w latach 1615—1650	1651—1700	1701—1750	1751—1800
senatorskie	12	4	4	6
szlacheckie	40	44	56	30
mieszczańskie	14	5	1	3
Razem	66	53	61	39

Żarnowiec

Pochodzenie społeczne	Ilość sióstr wstępujących w latach 1589—1650	1651—1700	1701—1750	1751—1800
senatorskie	1	—	—	—
szlacheckie	27	43	47	31
mieszczańskie	16	10	9	9
chłopskie	3	2	—	—
Razem	47	55	56	40

Oczywiście o składzie społecznym każdego klasztoru decydował cały zespół uwarunkowań tak ogólnopolskich, jak i lokalnych. Cztery z ukazanych tu klasztorów (Jarosław, Lwów, Nieśwież i Sandomierz) były bogatymi fundacjami magnackimi, do których pannę z wysokiego rodu oddać wypadało, podczas gdy do takiego np. ubogiego klasztoru radomskiego raczej nie wypadało...[24] zwłaszcza z niewielkim posagiem. W klasztorze sandomierskim połowa zakonnic pochodziła z rodzin posiadających przynajmniej tytularne urzędy powiatowe: same panny łowczanki, podstolanki itp. W Radomiu i w Mińsku była to rzadkość; tak samo w Żarnowcu, w tym wypadku jednak o specyfice układów społecznych zadecydowało nie uposażenie klasztoru, ale jego położenie na wsi, i to w zakątku Polski zamieszkanym prawie wyłącznie przez drobną szlachtę[25].

Jednakże, pomimo drobnych lokalnych odchyleń i pomimo faktu, że dla pozostałych klasztorów kongregacji nie można, z braku danych, sporządzić pełnych tabel, zestawienie ujmujące łącznie te siedem klasztorów można chyba uznać za dobry obraz procesów

[24] Przekonała się o tym Ludwika Szaniawska, którą rodzice zabrali jeszcze przed obłóczynami z klasztoru radomskiego i zawieźli aż do Nieświeża (1776). Wstąpiła tam z imieniem Scholastyki i była ksienią po swej krewnej, Justynie Eufemii Szaniawskiej. Rad AP k. 9r; AR VIII 324 s. 744 nn.

[25] Odyniec, *Ziemia pucka*, s. 51.

kształtujących przekrój społeczny kongregacji. Przedstawia się ono następująco:

Pochodzenie społeczne	Ilość sióstr wstępujących w latach			
	przed 1650	1651—1700	1701—1750	1751—1800
senatorskie	41	28	18	11
szlacheckie	284	271	283	177
mieszczańskie	102	45	25	26
chłopskie	8	3	2	—
Razem	435	347	328	214

Jest to więc na początku stosunkowo najpełniejsza reprezentacja wszystkich warstw społecznych, a później stopniowy zanik skrajności, a więc chłopek i magnatek (jeśli w ogóle były); następnie wyraźne zmniejszanie się ilości mieszczanek. Pozostają szlachcianki. Nic więc dziwnego, że w roku 1764 ksieni toruńska Petronela Chrząstowska, broniąc interesów finansowych swojego klasztoru, argumentowała w prośbie do sejmu, że przecież zakonnice też są szlachciankami [26] ... sugerując przez to, że ich majątki należałoby uprzywilejować jak szlacheckie, a nie obciążać jak kościelne. To nie znaczy, że w klasztorze toruńskim nie było wtedy zupełnie mieszczanek: ale na pewno było ich bardzo niewiele i po prostu się nie liczyły. A przypomnijmy, że półtora wieku wcześniej w tym samym klasztorze właśnie mieszczanki wodziły rej i nadawały ton.

Co do chłopskich córek, w całej dotychczas zgromadzonej kartotece jest tylko sześć nazwisk, przy których źródła zaznaczają wyraźnie, że są to dziewczęta ze wsi. Jeśli dodać do nich szesnaście dalszych, których chłopskie pochodzenie jest najprawdopodobniejsze, otrzymujemy nadal tylko dwadzieścia dwa nazwiska na znanych 3158, czyli około 0,7%. Trzy z nich należały na pewno do pierwszego chóru, trzynaście zapisano jako konwerski, co do pozostałych sześciu brak danych. Pięć z nich wstąpiło do Chełmna, pięć do Żarnowca (w tym trzy z samej wsi Żarnowiec, a jedna z Rudek, wsi klasztoru chełmińskiego), cztery do Mińska, po dwie do Łomży i Nieświeża, po jednej do Grudziądza, Jarosławia, Radomia i Torunia.

Chociaż grupka powołań pochodzących z włości klasztornych mogłaby wskazywać na rozbudowanie tam nieco głębszej religijności przez staranniejsze duszpasterstwo, uderza jednak fakt, że właśnie od połowy wieku XVIII, kiedy klasztory benedyktynek w trosce o podniesienie ogólnego poziomu religijności zaczęły masowo zakładać bractwa [27], rekrutacja do zakonu ze wsi zanikła zupełnie. Ponieważ jednocześnie brak nadal jakichkolwiek wypowiedzi sprzeciwiających się przyjmowaniu dziewcząt „stanu prostego", można przyjąć, że po prostu nie było chętnych. Ludność wiejska w Polsce w XVIII wieku miała zbyt wielkie trudności w zaspokojeniu podstawowych potrzeb gospodarczych, żeby mogły się rozbudzić najgłębsze potrzeby religijne. Jak wiadomo, nędza na ogół wytwarza w ludzkiej psychice potrzebę posiadania, a ta z kolei utrudnia decyzję wyrzeczenia się prawa do własności. Zwykłe zaś potrzeby religijne zaspokajały bractwa, do których też zapisywano się całymi rodzinami [28].

[26] Archiwum Ben. Tor. w Pelplinie, t. 29.

V. NAPŁYW KANDYDATEK

Już tabele dotyczące pochodzenia społecznego kandydatek pozwalały się zorientować, że ogólny ich napływ malał z biegiem lat, co zresztą widać także z tabeli liczebności klasztorów. Przykładowo podajemy tu liczby dotyczące sześciu najlepiej udokumentowanych klasztorów (zob. tabela na s. 260).

Uderza tu najpierw wyraźna różnica między okresem wstępnym, obejmującym pierwszą połowę XVII wieku (w wielu wypadkach niecałą), a stuleciem rozpoczętym przez wojny kozackie i szwedzkie; następnie zaś dalszy wielki spadek napływu kandydatek w II połowie XVIII wieku. W pierwszym wypadku główną przyczyną nie był prawdopodobnie spadek ilości kandydatek do życia zakonnego w ogóle, tylko rosnąca ilość klasztorów różnych reguł, mię-

[27] Już w XVII wieku istniały na pewno: Bractwo Anioła Stróża u benedyktynek chełmińskich (od 1640, Fankidejski, s. 108), Bractwo św. Józefa u toruńskich (data założenia nie znana, wspomniane jako istniejące 1700 Arch. Ben. Tor. w Pelplinie t. 7) i może Bractwo Anioła Stróża u lwowskich, o czym jednak mam tylko ustną informację. W XVIII wieku benedyktynki wprowadziły do swoich kościołów bractwa: w Wilnie — Opatrzności Bożej 1705 (ABWil A 22), w Żarnowcu — Szkaplerzne, 1738 (Arch. Ben. Żar P 125—128) i św. Anny 1744 (ABŻar P 116—118), w Chełmnie — Opatrzności Bożej 1742 (Odrowski, *Bractwo Opatrzności B. w Chełmnie*), w Nieświeżu — Szkaplerzne 1743 (AR VIII 324 s. 328), w Przemyślu — Imienia Maryi 1744 (MPrzem s. 131). W Słonimiu — Bractwo Najśw. Serca wspomniane jest w r. 1817, jako już istniejące u benedyktynek (ABSłon t. 11): zapewne powstało w drugiej połowie XVIII wieku. Brak danych do innych klasztorów, co nie wyklucza istnienia bractw i przy innych kościołach.

[28] Przykładem cytowane już powyżej księgi bractw żarnowieckich. Inne klasztory leżały wprawdzie w miastach, ale są ślady, że bractwa przez nie zakładane obejmowały ludność wiejską, przynajmniej majątków klasztornych. W rachunkach klasztoru nieświeskiego znajdujemy wzmiankę o kupnie mszałów łacińskich i ruskich dla bractwa (ludność wsi klasztornych była unicka) i drugą, jeszcze wyraźniejszą, o działaniu bractwa przy cerkwi we wsi klasztornej Taladowiczach (AR VIII 324 s. 508 i 523).

Klasztor	przed 1650	1651—1700	1701—1750	1751—1800
Jarosław	99	64	44	17
Lwów	103	78	75	35
Nieśwież	140	58	48	48
Radom	28	12	24	18
Sandomierz	64	53	61	39
Żarnowiec	47	55	56	40
Razem	481	320	308	197

dzy którymi można było wybierać. Pamiętamy, że benedyktynki chełmińskie były na przełomie XVI i XVII wieku pierwszym zakonem w Polsce, który zasłynął jako zreformowany i pociągnął do siebie falę powołań; wkrótce jednakże nastąpiła reforma brygidek (zapoczątkowana w Lublinie w r. 1596) i bernardynek (pierwsza połowa XVII wieku), pojawiły się też w Polsce karmelitanki bose (1612 pierwszy klasztor w Krakowie)[29]. Prawie wszystkie nowe fundacje tych zakonów przypadają na pierwszą połowę XVII wieku; po ustaleniu się więc takiej ilości domów zakonnych, jaka odpowiadała potrzebom społeczeństwa, zaczął się przypuszczalnie dość równomierny napływ kandydatek do nich wszystkich, regulowany ze strony klasztorów przez ich reguły oraz możliwości ekonomiczne[30], a ze strony samych kandydatek przez osobistą atrakcję, bliskość miejsca lub więzy pokrewieństwa[31].

Czynnik ekonomiczny mógł mieć także pewien wpływ na spadek liczebności nowicjatów w ogóle po wojnie szwedzkiej. Natomiast ponowny wyraźny jej spadek w końcu XVIII wieku jest już

[29] Janicka-Olczakowa, *Zakony żeńskie w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2 s. 750—755.

[30] Nie zawsze zresztą tego przestrzegano i władze kościelne nieraz zarządzały ograniczenie napływu kandydatek do poszczególnych klasztorów, zbyt ubogich, aby wyżywić większą ilość osób, albo nie dość obszernych, aby je pomieścić. Tak było u benedyktynek w Słonimiu (p. przypis 1) i Przemyślu (1744, wizytacja bpa Sierakowskiego, Arch. Diec. Przem. 163 s. 739); por. E. Janicka-Olczakowa, *Zakony żeńskie*, s. 748, podobne kłopoty u norbertanek.

[31] Wstępowano czasem niemal całymi rodzinami. Z wielu przykładów: były w Chełmnie trzy rodzone siostry Sapieżanki, Anna, Jadwiga i Marianna (KBCh 99, 251); trzy Firlejówny, Elżbieta, Izabela i Zofia, późniejsza ksieni (KBCh 231, 279); trzy Rosianki, Regina, Jadwiga i Katarzyna (KBCh 7, 49, 187); trzy Kołakowskie, Anna, Barbara i Katarzyna (KBCh 93, 202, 251). W Toruniu były cztery Łążeńskie, chyba z dwóch kolejnych pokoleń, Dorota, Małgorzata, Regina i Jadwiga (KBTor, lata: 1596, 1605, 1613, 1615). Są też wypadki wstępowania, lub nawet przenoszenia się do klasztorów, w których krewna została ksienią.

prawdopodobnie skutkiem tak obniżenia się poziomu religijności w ogóle, jak i zamieszania politycznego i wrogich życiu zakonnemu akcji rządów zaborczych w ciągu ostatniej ćwierci tego stulecia. Tak zwane reformy józefińskie sparaliżowały życie zakonne w zaborze austriackim już w r. 1772; w pruskim w tym samym czasie podcięto byt materialny klasztorów przez konfiskatę majątków. Co do wieku XIX, napływ kandydatek do tych klasztorów, które przetrwają, będzie w nim regulowany ściśle przez pozwolenia (lub raczej ograniczenia) rządowe.

VI. SKŁAD NARODOWOŚCIOWY

Trzy spośród klasztorów wchodzących w skład kongregacji chełmińskiej istniały na długi czas przed jej powstaniem[32]. Ich skład etniczny był w wiekach XIV—XVI mieszany, z okresową dużą przewagą elementu niemieckiego, zwłaszcza tam, gdzie zakonnicami bywały głównie mieszczanki[33]. Początek kongregacji przypada jednak na okres polonizacji miast; a ponieważ ponadto — jak już widzieliśmy — zdecydowaną przewagę liczebną zyskują wśród benedyktynek szlachcianki, utrwala się w klasztorach skład narodowościowy jednolicie polski. Jeszcze w r. 1590 kilka Warmianek przyjętych do Żarnowca potrzebuje spowiednika Niemca[34], jeszcze Dorota Hartmanówna, także z Braniewa, profeska chełmińska i ksieni nieświeska, ma w r. 1622 kłopoty z subtelnościami polszczyzny[35], ale to już wyjątki. Natomiast pojawiają się w klasztorach cudzoziemki z różnych krajów, i w bardzo różnym wieku, których życie tak się ułożyło, że właśnie w Polsce zdołały one zrealizować swoje powołanie. Taka np. Anna Bagen, Austriaczka, należała do dworu królowej Cecylii Renaty, zanim w r. 1617 została benedyktynką w Toruniu[36]; inną Austriaczkę znajdujemy aż w Nieświeżu[37], tamże zjawia się jedna Włoszka[38], podobnie jest w Chełmnie[39]. Austriaczką była też zakonnica nieświeska, później-

[32] Klasztor żarnowiecki powstał ok. 1240, chełmiński ok. 1265, toruński 1311.

[33] Brzechffa, *Najprzewielebniejsza*, s. 13 o klasztorze chełmińskim; o żarnowieckim *Liber mortuorum monasterii de Oliva*, passim, por. Dąbrowski, dz. cyt. s. 90—91, 94—95; o toruńskim KBTor s. 186, por. Lista ksień toruńskich, w: Szołdrski, *Z dziejów benedyktynek toruńskich*.

[34] ABKP Włocł. dz. 10 (29) s. 207.

[35] Górski, *Matka Mortęska*, s. 160.

[36] KBTor pod r. 1617.

[37] Regina Dethmerin, wstąpiła 1633: AR VIII 353 s. 10.

[38] Małgorzata Kordula Maineri (?) „z miasta Ciaweny z Włoch", wstąpiła 1607: tamże, s. 5.

[39] Lidia vel Katarzyna Simoni, wstąpiła 1588, +1617: KBCh s. 61, 397.

sza ksieni mińska Maryna Pilcherówna [40], a ksieni chełmińska Justyna Parteinówna, zresztą konwertytka, pochodziła z Brandenburgii [41]. Poza kilku rodowitymi Niemkami i jedną Rosjanką [42], trzeba wspomnieć o zakonnicach pochodzących z rodzin wprawdzie napływowych, ale już w Polsce osiadłych i posiadających (lub też właśnie zdobywających) indygenat. Do takich należała ksieni lwowska Anna Elżbieta Dahlken [43], będąca Saksonką lub może Szwedką, kilka ksień żarnowieckich (np. Elżbieta Heidensteinówna, córka Reinolda [44] i Jadwiga Kalksteinówna [45]), ksieni grudziądzka Helena de Gaude [46], zakonnice z rodziny De Raesów na Litwie [47] i inne. Rodziny takie zwykle już w drugim pokoleniu traciły wszelką łączność z dawną ojczyzną, i później już tylko nazwisko świadczyło o ich obcym pochodzeniu. Taka np. ksieni Kalksteinówna, która doczekała rozbiorów, do króla pruskiego pisała po łacinie, nie umiejąc najwidoczniej po niemiecku [48]; co nie przeszkadza, że w opracowaniach niemieckich przedstawiano ją oczywiście jako „Hedwig von Kalkstein" [49].

Należy wreszcie zanotować dwie konwertytki z mozaizmu, przyjęte do klasztoru nieświeskiego w latach 1592 i 1635 [50]; następny jednak taki wypadek zdarzy się dopiero w r. 1890 we Lwowie, dokąd wstąpiła Maria Izydora Cohn vel Kaliska, późniejsza zresztą ksieni [51].

W zmienionych warunkach politycznych w wieku dziewiętnastym miały miejsce pewne próby zniemczenia zachowanych w zaborze austriackim klasztorów, przynajmniej o tyle, aby mogły one służyć do germanizacji młodzieży przez odpowiednio ustawione nauczanie. Wymagano więc od kandydatek doskonałej znajomości języka niemieckiego, a komisje, przez które trzeba było przeprowa-

[40] AR VIII 353 s. 6; ABWil A 20 s. 3.
[41] Zob. jej życiorys w przedmowie dedykacyjnej do książki J. Morawskiego TJ, *Ambona Ducha Swiętego*, Poznań 1700.
[42] Eufemia z Wielkich Łuków, zwana „Moskiewską", wstąpiła do Chełmna 1588, + w Żarnowcu 1648: KBCh s. 61, MBŻar s. 55.
[43] O fundacji klasztoru tego...; por. Szołdrski, Spis zakonnic, s. 74.
[44] MBŻar s. 32, 57.
[45] Tamże, s. 35, 65.
[46] KBGr s. 16—23.
[47] Zakonnice tego nazwiska były w Nieświeżu (Dominika, wstąpiła 1701, AR VIII 353 s. 18) i Wilnie (Helena, wstąpiła 1759, ABWil B 1).
[48] ABŻar K 31. Kalksztainowie spolszczyli się już w wieku XV.
[49] Schultz, *Geschichte der Kreise Neustadt und Putzig*, s. 675; tamże nawet Magdalena Mortęska nazywa się „von Mortangen" (s. 674).
[50] Felicjan Barbara wstąpiła 1592, + w Wilnie (AR VIII 353 s. 3, ABWil B 2); Petronela Sabina wstąpiła 1635 (AR VIII 353 s. 10).
[51] Pamiętnik m. Izydory Kaliskiej, ABLw w Krzeszowie.

dzać sprawę przyjęcia każdej nowicjuszki, faworyzowały przyjmowanie Niemek. Narzucano je też na przełożone: wiele wewnętrznych kłopotów klasztoru lwowskiego wywodziło się stąd właśnie. Akcja ta jednak ustała zupełnie od r. 1850 [52].

VII. PRZEŁOŻONE

Na zakończenie dodajmy jeszcze kilka informacji dotyczących przełożonych. Samodzielnym klasztorem benedyktynek rządzi w zasadzie ksieni, obrana przez zakonnice, pobłogosławiona przez biskupa według specjalnego rytuału (benedictio abbatissae) i sprawująca rządy dożywotnio. Mianuje ona inne urzędniczki domowe, wśród nich przeoryszę, która jest jej zastępczynią [53]. Otóż w klasztorach jeszcze nie usamodzielnionych albo zbyt małych, aby wybrać własną ksienię (tradycyjnie bowiem wymagana jest do tego liczba 12 profesek, poza samą ksienią, należących przez ślub „stabilitas loci" do danego domu) rządziła przełożona o uprawnieniach równych ksieni i mająca także przeoryszę do pomocy, ale nie dożywotnia, nie mająca benedykcji, naznaczana i zdejmowana z urzędu przez ksienię domu macierzystego bądź przez władzę diecezjalną. Nazywano ją „starszą", czyli po prostu przełożoną: ten sam termin, użyty w liczbie mnogiej, mógł obejmować wszystkie urzędniczki klasztorne. Z drugiej strony zdarzało się także, że skutkiem jakichś tarć w zgromadzeniu, uniemożliwiających zgodny wybór dożywotniej ksieni, wybierano w klasztorze już samodzielnym tylko tymczasowe przełożone [54]. Bywały to albo „starsze" (znowu z przeoryszą jako zastępczynią), albo po prostu tylko przeorysze, rządzące jakby w zastępstwie nieistniejącej właściwej przełożonej. Po rozbiorach tego rodzaju sytuacje bywały także skutkiem trudności robionych przez władze zaborcze [55].

Otóż reguła benedyktyńska, zajmująca się dość szczegółowo cechami, jakie powinien posiadać opat (a więc w klasztorze żeńskim ksieni) [56], mówi wyłącznie o wymaganych zdolnościach i zaletach, a nic absolutnie o wieku, stażu zakonnym czy pochodzeniu. Deklaracje chełmińskie, idąc za postanowieniami Soboru Trydenckiego [57], wyznaczają dolną granicę wieku na lat 40, a od profesji 8; dopuszczając jednak, w wypadku stwierdzenia szczególnych zdol-

[52] Chotkowski, *Historia*, s. 155—157, 173—200.
[53] Deklaracje chełmińskie ściśle określały obowiązki przeoryszy (czego nie robi reguła), czyniąc ją sepcjalnie odpowiedzialną za obserwancję i sprawy związane z życiem wewnętrznym sióstr. Reguła rozdział 65; Reguła reformowana s. 126—130.
[54] ABSłon t. 23; ABWil A 20 s. 4—5, 13 (Metryka ben. mińskich).
[55] Chotkowski, *Historia*, 159—161.
[56] Reguła, rozdział 2 i 64.
[57] Sesja 25, c. 7: Reguła reformowana s. 116.

ności do pełnienia tego urzędu, wybór osoby młodszej, co najmniej jednak trzydziestoletniej i profeski od lat pięciu [58]. Tak sformułowany warunek był już zupełnie łatwy do zachowania; a jeśli nawet zdarzało się w początkach kongregacji, że przełożeństwo obejmowała siostra nie mająca jeszcze lat trzydziestu, radzono sobie w ten sposób, że pełniła ona ten urząd najpierw przez jakiś czas jako starsza, a dopiero po osiągnięciu wymaganego wieku (i pewnego już doświadczenia) otrzymywała benedykcję ksieniowską [59]. Wyjątkiem była sama Magdalena Mortęska, która została ksienią mając lat 23 [60], ale tu chodziło o jak najszybsze prawne ustabilizowanie pierwszego odradzającego się klasztoru, i biskup Kostka nie czekał nawet, aż by ukończyła kanonicznie obowiązujący rok nowicjatu. Wypominano jej to później w Toruniu [61]. W następnych wiekach, w unormowanej już sytuacji, wypadków takich nie spotykamy.

Wśród innych przeszkód do wyboru, jakie reguła reformowana powtarza za dekretami soborów i papieży, nie ma oczywiście ani słowa o pochodzeniu. Teoretycznie więc ksienią mogła zostać równie dobrze mieszczanka, uboga szlachcianka i magnatka. W praktyce jednak, mimo że nigdy tego nie sformułowano *expressis verbis*, utarło się, że ksienie wybierano spośród najwyżej skoligaconych zakonnic, jakie znajdowały się w danym klasztorze. Przyczyn bywało wiele. Częściowo (zwłaszcza w pierwszym pokoleniu kongregacji) działały tu ambicje fundatorskich rodzin: „musiała" rządzić Sieniawska w Sandomierzu, Tarłówna w Radomiu, Potulicka w Sierpcu, Działyńska w Grudziądzu, Radziwiłłówna w Nieświeżu... Poza tym klasztory były wiecznie uwikłane w procesy: spory graniczne, sprawy o nie wypłacone posagi albo o zalegające odsetki sum umieszczonych na procent. W tym ostatnim wypadku, ponieważ sumy na procent umieszczało się bardzo często u magnatów, trzeba było procesować się z wielkimi tego świata, a to było szczególnie trudne, jeśli ksieni sama z takich się nie wy-

[58] Już w r. 1589, przy obsadzaniu klasztoru żarnowieckiego, proszono o dyspensę w sprawie, że benedyktynki „ksienię mają w leciech mniejszych niż koncylium każe" (KBCh s. 68). W następnych latach, kiedy trzeba było znaleźć przełożone dla wielu nowych fundacji, a większość mniszek chełmińskich była jeszcze zupełnie młoda, konieczność takiej dyspensy tym bardziej dawała się odczuć, toteż włączono ją do deklaracji.

[59] Np. Dorota Żerońska została w Poznaniu starszą mając lat 24, ksienią mając 31 (KBPoz s. 57n); Zofia Sieniawska w Sandomierzu — lat 25 i 33 (Żywot Z. Sieniawskiej, s. 4, 28, 44).

[60] Urodzona 1556; wstąpiła w grudniu 1578; data obłóczyn nie znana (ale już w r. 1579), profesja i konsekracja 4 VI 1579, benedykcja ksieniowska 11 VI 1579 (KBCh s. 8 nn).

[61] KBTor pod r. 1579.

wodziła. To samo mogło dotyczyć wielu spraw granicznych i posagowych, ale zresztą i we wszystkich innych procesach wielkie nazwisko mogło przyśpieszyć bieg sprawy, oszczędzając klasztorowi wieloletnich trudności i kosztów. Wszystko to okazało się szczególnie istotne po wojnach szwedzkich, kiedy to ksieni z duchowej matki klasztoru stała się przede wszystkim jego żywicielką [62]. Dodajmy też, że nazwisko bywało przydatne w sprawach wewnątrz-kościelnych. W r. 1646 biskup smoleński Parczewski bardzo prędko się wycofał z wchodzenia bez istotnej potrzeby w domowe sprawy fundacji dokonywanej przez ksienię nieświeską Radziwiłłównę [63]: można przypuszczać, że ksieni o innym nazwisku potrzebowałaby więcej czasu na udowodnienie swojej racji... Wreszcie musiała wchodzić w grę także i próżność ludzka, ów przynoszony z domu, a w klasztorze widać nie dość zakwestionowany kult dla splendoru; ostatecznie w takich klasztorach jak Jarosław, Lwów czy Nieśwież prawie wszystkie ksienie pochodziły z rodzin bądź senatorskich, bądź przynajmniej z senatorskimi spokrewnionych. Tam, gdzie bywało mniej magnatek do wyboru, nie trzymano się niewolniczo takich względów, i np. w Sandomierzu nieraz pominięto kasztelankę czy wojewodziankę, a wybrano pannę nieco mniejszego rodu — ale właśnie tylko n i e c o mniejszego, a zawsze jeszcze zamożnego i wpływowego.

Jeden jest tylko wypadek, że ksienią została mieszczanka: Dorota Hartmanówna z Bronsberga (Braniewa) w klasztorze nieświeskim. Tablica w kościele klasztornym, upamiętniająca fundację, konsekrację kościoła, dwie pierwsze benedykcje ksieniowskie oraz cztery pierwsze konsekracje dziewic, nazywa ją „drugą ksienią, pełną pobożności zakonnej Dorotą z Bronsberga" [64] — trochę tak, jakby wybór osoby nie posiadającej nawet wartego wzmianki nazwiska trzeba było usprawiedliwić jej cnotami. Ona sama zresztą czuła widocznie potrzebę jakiegoś dowartościowania, skoro podpisywała się zawsze nie „Hartmanówna", ale „Brązberska" [65]. Wy-

[62] M. B o r k o w s k a, Z archiwów benedyktynek.

[63] Biskup pisał do Rzymu do swego archidiakona (przypuszczalnie Jerzego Szczawińskiego) 17 VI 1646 między innymi: „...koniecznie potrzeba tego, abyś wm. jm. pannę Traczewską do starszeństwa przywrócił i we wszystkim był posłuszny księżnie jejmości nieświeskiej, niech zdrowa rządzi (...) i w czym waszmości będzie potrzebowała księżna jejmość, tedy to wm. wszystko z ochotą czyń. Pamiętaj wm. na prawa duchowne: dosyć ja za to już ucierpiał, a niepotrzebnie: wszystko ja za poradą w. mości i za przymuszeniem czynił — a mnie było co po tym, w cudze się rządy wtrącać i niechęci jednać? W. mości nic, a mnie piskorz." (ABSłon t. 12). Pełny tytuł brzmiał: „księżna jejmość panna ksieni nieświeska" (tamże, list Ewy Gosiewskiej do Reginy Traczewskiej z r. 1641).

[64] AR VIII 323 s. 2.

[65] AR VIII 301; Archiwum par. św. Jakuba w Toruniu 3 d.

brana zaś została prawdopodobnie dlatego, że po prostu nie było innych kandydatek na ten urząd w zgromadzeniu, złożonym wtedy prawie wyłącznie z zakonnic zupełnie młodych [66]; była zresztą poprzednio przeoryszą przy Annie Świętosławskiej [67], a w dodatku Krystyna Radziwiłłówna, przeznaczona na przyszłą ksienię, miała dopiero lat 13 i jeszcze nawet nie była nowicjuszką [68].

Ciekawe są losy Dotory Kamińskiej, jednej z najbliższych współpracowniczek Magdaleny Mortęskiej, Była szlachcianką, ale dość ubogą (posagu wniosła 300 florenów [69], gdy mieszczanki wnosiły tysiąc i więcej). Wyjątkowo utalentowana, mimo bardzo słabego zdrowia objechała pięć spośród ośmu chełmińskich fundacji: była przeoryszą w Toruniu i w Żarnowcu, potem tamże w Żarnowcu starszą; następnie posłano ją do Poznania specjalnie po to, aby tamtejszą pierwszą ksienię, Dorotę Żerońską, nauczyła sztuki rządzenia; wreszcie była pierwszą starszą nowych fundacji w Jarosławcu i w Sandomierzu. Wszędzie była nieodzowna, ale ksienią nie została nigdzie: nadawała ton, przeprowadzała klasztor przez wstępne trudności i znikała, pozostawiając miejsce Knutównom, Kostczankom, Sieniawskim...[70]

Chociaż więc w kongregacji chełmińskiej nikt nigdy nie postawił zasady, że „urzędy są dla szlachty" [71], w praktyce dostawały się one pannom z wielkich rodów; zwłaszcza najwyższe. Jeśli chodzi natomiast o niższe urzędy domowe (przeorysza, podprzeorysza, mistrzyni nowicjatu, sekretarka, kantorka itp), spotykamy na nich siostry pochodzące ze wszystkich stanów, ale danych dotyczących tej sprawy jest zbyt mało, żeby można było wysnuwać ogólne wnioski.

Mimo to jednak były klasztory benedyktynek w pewnym stopniu szkołą przekraczania barier społecznych. Czytamy w żywocie Zofii Sieniawskiej, że przyjaźniła się ona w klasztorze chełmińskim z jakąś zakonnicą, którą jeszcze na łożu śmierci wspominała, nazywając ją „Magdusią": otóż była to Magdalena Awrówna, uboga mieszczanka z Warszawy, która — gdyby obie pozostały w świecie — nie mogłaby aspirować nawet do stanowiska służebnej na dworze panny marszałkówny koronnej: w klasztorze mogły jednak

[66] Z sióstr przysłanych na fundację część wróciła do Chełmna, a na ich miejsce przysłano młodsze (AR VIII 283 s. 16—17); miejscowe młode profeski chyba jeszcze nie wchodziły w rachubę.
[67] Tamże, por. KBCh s. 74.
[68] Kotłubaj, *Galeria nieświeska*, s. 261; por. Borkowska, Z archiwów benedyktynek.
[69] tj. złotych polskich.
[70] Borkowska, Z archiwów benedyktynek.
[71] Górski, *Od religijności do mistyki*, s. 120: tak stawiali sprawę niektórzy karmelici.

być serdecznymi przyjaciółkami, złączonymi wspólnym zamiłowaniem do śpiewu [72]. O niezgodzie między szlachciankami a mieszczankami słyszymy raz tylko, w roku 1634 w Toruniu [73]. Nie liczę tu sandomierskich tarć między pierwszym a drugim chórem [74], bo konwerskami były także i szlachcianki: w kierowaniu bowiem kandydatek do pierwszego chóru lub na konwerski rozstrzygały ich zdolności [75]. Jeżeli więc podział na chóry w pewnym stopniu (chociaż na pewno nie w całości) pokrywał się z podziałami społecznymi, to po prostu dlatego, że wśród córek chłopów, mieszczan i zagrodowej szlachty przypuszczalnie większy procent dziewcząt miał duże trudności z wyuczeniem się łaciny, niż je mogły mieć córki szlachty średniej i bogatej, przyzwyczajone od dziecka do makaronizującej mowy swych ojców i braci, którzy uczyli się łaciny w jezuickich szkołach. Dziewczętom zdolnym jednak nie stawiano przeszkód, bez względu na pochodzenie: spotykamy i chłopkę na urzędzie kantorki [76], odpowiedzialnej za wykonanie przez pierwszy chór oficjum brewiarzowego.

Badania takie, jakich rezultaty przedstawiliśmy tutaj, są jak gdyby surowcem, który może dopiero posłużyć historykom do porównań i do rozwiązywania szerzej postawionych problemów. Należy jednak sobie życzyć, aby zostały one wykonane dla wszystkich zakonów, co umożliwi wyrobienie sobie ogólnego poglądu na „materiał ludzki", napływający do nich w ciągu wieków.

Wykaz źródeł i opracowań

a) Archiwa

Archiwum benedyktynek drohiczyńskich (ABDroh) w klasztorze w Drohiczynie.
Archiwum benedyktynek lwowskich (ABLw) w klasztorze w Krzeszowie.
Archiwum benedyktynek słonimskich (ABSłon) w klasztorze w Staniątkach.
Archiwum benedyktynek toruńskich (ABTor), częściowo w Archiwum

[72] Żywot Z. Sieniawskiej, k. 115r; por. KBCh s. 251 i 347. Jedyna podówczas w Chełmnie Magdalena oprócz ksieni.
[73] Instrukcja bpa Zadzika dla klasztoru toruńskiego, p. 24. Arch. Diec. Chełm. C 9 k. 252—259.
[74] Gajkowski, *Benedyktynki sandomierskie*, s. 50.
[75] Reguła reformowana, s. 195—196.
[76] Urszula z Trzęsacza, zwana w KBTor Młynarzówną, w KBCh Kowańską: ona sama jednak nie używała żadnego nazwiska, podpisując się po prostu „Urszula kantorka". Wstąpiła do Chełmna 1578, profesja 1579, była jakiś czas w Toruniu, potem posłana do Żarnowca, zmarła tamże 1618. (KBCh 7, 34; KBTor pod r. 1579; MBŻar k. 55r; WAP Gdańsk, dział 403 nr 117).

Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie, częściowo w archiwum parafii św. Jakuba w Toruniu (cytowane osobno: Arch. par. św. Jakuba).
Archiwum benedyktynek wileńskich (ABWil) w klasztorze w Żarnowcu.
Archiwum benedyktynek żarnowieckich (ABŻar) tamże; część w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku dz. 403 (cytowane osobno).
Archiwum biskupów kujawsko-pomorskich (ABKP) we Włocławku.
Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie.
Archiwum Diecezjalne w Płocku.
Archiwum Diecezjalne w Przemyślu.
Archiwum radziwiłłowskie (AR) w AGAD: AR dz. VIII teczki od 281 do 357 to akta benedyktynek nieświeskich.
Biblioteka seminarium duchownego w Sandomierzu (tam akta benedyktynek sandomierskich i radomskich).

b) Poszczególne źródła

Kronika benedyktynek chełmińskich (KBCh), własność domu prowincjonalnego ss. szarytek w Chełmnie; wydał Wł. Szołdrski, Pelplin 1937.
Kronika benedyktynek grudziądzkich (KBGr), wyd. W. Szołdrski, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej" 1938.
Kronika benedyktynek poznańskich (KBPoz), wydał W. Szołdrski, tamże 1939.
Kroniczka benedyktynek radomskich z czasów Zofii Sokołowskiej (Rad ZS): Biblioteka semin. duch. w Sandomierzu G 1343
Kroniczka benedyktynek radomskich z czasów Anieli Przyłuskiej (Rad AP): tamże, G 902.
Kronika benedyktynek toruńskich (KBTor) wyd. W. Szołdrski, „Mies. Diec. Chełm." 1937.
Menologium benedyktynek lwowskich (MenLw): w ABLw.
Menologium benedyktynek poznańskich (MenPoz): w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu AZ 2/1.
Menologium benedyktynek wileńskich (MeWil): ABWil B2.
Menologium cystersów oliwskich *(Liber mortuorum monasterii... de Oliva)*, wyd. W. Kętrzyński, w: *Monumenta Poloniae historica*, t. 5, W-wa 1961.
Metryka benedyktynek jarosławskich (MJar): Ossolineum nr 2136.
Metryka benedyktynek lwowskich (MLw): w ABLw.
Metryka benedyktynek łomżyńskich (MŁom): w ABŁom.
Metryka benedyktynek mińskich (MMiń): ABWil nr A 20.
Metryka benedyktynek nieświeskich (MNieśw): A R VIII 353.
Metryka benedyktynek przemyskich (MPrzem): w klasztorze w Przemyślu.
Metryka benedyktynek radomskich (MRad): w klasztorze benedyktynów w Lubiniu.
Metryka benedyktynek sandomierskich (MSand): Biblioteka seminarium duchownego w Sandomierzu nr G 1392.
Metryka benedyktynek żarnowieckich (MZar): Archiwum Diec. Chełm. w Pelplinie, nr Monast. 1.

Brzechffa St., *Najwielebniejsza w Bogu panna Magdalena Mortęska*, Poznań 1747.

Jaroszewicz Fl., Zebranie świątobliwego życia (...) Anny Kossakowskiej, ksieni klasztoru lwowskiego. Rękopis w ABLw, wersja dłuższa niż ta, którą autor zamieścił w dziele *Matka świętych Polska*.

Kaliska Izydora, Pamiętnik. Rękopis w ABLw.
Życie czcigodnej Katarzyny Szaporowskiej (...), rękopis w ABLw. Ten sam rękopis zawiera także życiorysy następnych ksień lwowskich, do D. M. Daniłowiczówny włącznie.
Rejestr sióstr klasztoru staniąteckiego, rękopis w archiwum benedyktynek staniąteckich w Staniątkach. Zawiera informacje o przeniesionych tam ostatnich zakonnicach jarosławskich.
Reguła św. Benedykta: a) tzw. reguła reformowana, z deklaracjami chełmińskimi, Kraków 1606 vel Lublin 1635 (wydanie najczęściej spotykane); b) przekład pełnego tekstu, Poznań 1928.
Żywot (...) Zofiej z Granowa Sieniawskiej, ksieni (...) klasztoru sandomierskiego. Rękopis w bibliotece seminarium duch. w Sandomierzu G 260.
Ordo Divini Officii Congregationis ab Immaculata Conceptione Monialium Benedictinarum 1933. (Rubrycela nowo powstałej w roku 1933 kongregacji benedyktynek polskich, zawierająca spisy zakonnic tak żyjących, jak i zmarłych od r. 1900).

c) Opracowania

Borkowska M., Z archiwów benedyktynek (maszynopis w Żarnowcu).
Borkowska, M., *Dzieje fundacji benedyktynek w Orszy*, „Roczniki Humanistyczne KUL" t. 23 z. 2 s. 119.
Chotkowski W., *Historia polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicji*, Kraków 1905.
Fankidejski J., *Klasztory żeńskie w diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1883.
Gajkowski J., *Benedyktynki sandomierskie*, Sandomierz 1910.
Górski Karol, *Matka Mortęska*, Kraków 1971.
Górski Karol, *Od religijności do mistyki*, Lublin 1962.
Janicka-Olczakowa E., *Zakony żeńskie w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, Kraków 1969.
Knapowska W., *Dzieje fundacji ks. Ludwiki Radziwiłłowej w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania" 1930.
Kotłubaj E., *Galeria nieświeska portretów radziwiłłowskich*, Wilno 1857.
Łukaszewicz J., *Krótki opis historyczny kościołów (...) dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858. (S. 106—121 wyjątki z kroniki klasztoru poznańskiego, różnej od wydanej przez Szołdrskiego).
Odrowski F., *Bractwo Opatrzności Boskiej w Chełmnie*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu" t. 1 nr 4 1908
Odyniec W., *Ziemia pucka*, Gdańsk 1974
Schultz F., *Geschichte der Kreise Neustadt und Putzig*, Gdańsk 1907.
Szołdrski W., Spis zakonnic klasztoru lwowskiego, maszynopis w ABLw.
Szołdrski, W., *Z dziejów benedyktynek toruńskich*, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej" 1930 nr 12
Szołdrski W., Historia klasztoru benedyktynek ormiańskich we Lwowie, maszynopis w Żarnowcu